

Wybory są sfałszowane!

23 listopada 2014

Te krzyżyki fałszerze stawiali pewnie w pierwszych godzinach po otwarciu urn, kiedy jeszcze nie było wiadomo, że będzie afera z niedziałaniem systemu komputerowego. Gdyby nie ta afera, to by się to nie wydało.

Moim zdaniem jest duże prawdopodobieństwo, że wybory samorządowe 2014 zostały sfałszowane. Wszystko wskazuje na to, że fałszerstwa dokonali działacze lub sympatycy PSL, albo urzędnicy z nimi związani.

Otóż poprzednie wybory samorządowe w 2010 roku na Mazowszu też były najprawdopodobniej sfałszowane. Wyraźnie wskazują na to dane statystyczne. Sprawa jest opisana [TUTAJ](#).

Cytuję istotny fragment: „Śleszyński swoje opracowanie oparł na danych Państwowej Komisji Wyborczej, które są ogólnie dostępne. Profesor PAN zestawił je ze sobą, a następnie stworzył mapy Polski, na których zaznaczył obszary o podwyższonym i obniżonym udziale głosów nieważnych. Pierwsza pokazuje ogólny rozkład głosów nieważnych w kraju w poszczególnych gminach, następną odsetek głosów nieważnych wskutek niepostawienia znaku „x”. Trzecia i ostatnia mapa to prezentacja liczby głosów w wyniku postawienia dwóch i więcej krzyżyków na liście nazwisk. I to ona wzbudza największe zainteresowanie. Mapa przedstawiająca rozkład nieważnych głosów ogółem (materiały udostępnione przez prof. Śleszyńskiego) Wynika z niej, że w żadnym innym województwie nie oddano tak dużej liczby nieważnych tego rodzaju głosów, jak w woj. mazowieckim. Zależnie od gminy było to od ok. 5 do 10 proc., a w niektórych sięgał nawet od 10 do 27 proc. Wyjątkiem jest sama Warszawa, gdzie odsetek głosów nieważnych jest stosunkowo niski. Różnica pomiędzy Mazowszem a innymi regionami jest znacząca. W pozostałych województwach odsetek głosów nieważnych jest zdecydowanie niższy – szczególnie po

stronie ściany wschodniej. Co więcej, wysoki odsetek nieważnych głosów występuje stricte w obrębie administracyjnym woj. mazowieckiego. W gminach tuż za granicą województwa jest on już ewidentnie niższy. Taka tendencja na Mazowszu nie jest jednak zauważalna, gdy zestawimy liczbę głosów nieważnych wskutek niezaznaczenia żadnego krzyżyka. Tu woj. mazowieckie plasuje się już w średniej krajowej.”

Na podstawie tych danych statystycznych nie da się stwierdzić kto konkretnie fałszował, wiadomo tylko, że jest duże prawdopodobieństwo, że wtedy fałszowano. A ponieważ największe korzyści z tego odniósł PSL i dokonano tego w obwodach wyborczych, na które PSL ma największy wpływ, czyli w gminach wiejskich, to jest to silna przesłanka do oskarżanie o fałszerstwo ludzi związanych z PSL-em.

Ale niestety te fałszerstwa sprzed czterech lat nie zostały wyjaśnione. Sądy i prokuratura odmówiły zajęciem się tymi sprawami. No to najprawdopodobniej było tak, że ci, którzy fałszowali na Mazowszu poczuli się bezpieczni w swych oszustwach i przez cztery lata nauczyli technik fałszowania kolegów partyjnych z całej Polski.

No i w tym roku sfałszowali wybory na terenie całego kraju w komisjach, którymi zarządzały władze gminne związane z PSL. Po prostu podostawiali krzyżyki na pierwszej stronie – głos stał się ważnie oddany na PSL, gdy był oddany przez wyborcę celowo jako nieważny czyli niewypełniony, albo stał się nieważny, gdy drugi krzyżyk był gdzieś w środku, czyli nie na PSL. Albo zrobili to jeszcze na sto innych możliwych sposobów. Techniki zostały przetestowane wcześniej, a strachu nie było, bo poprzednio mimo podejrzeń fałszerstwa się nie wydały, bo stosowne władze nie były zainteresowane badaniem takich spraw. A były to władze koalicji rządzącej, czyli między innymi PSL-u.

Te krzyżyki fałszerze stawiali pewnie w pierwszych godzinach po otwarciu urn, kiedy jeszcze nie było wiadomo, że będzie

afery z niedziałaniem systemu komputerowego. Gdyby nie ta afery, to by się to nie wydało. Ale oprogramowanie nie zadziałało i zrobiła się afery – i fałszerstwo się wydało. Dostępne do tej pory statystyki wyraźnie na to wskazują. Teraz zobaczymy jakie będą tego skutki, czy władza się tym zajmie, czy prokuratury przeprowadzą śledztwa. Być może sprawców nie da się wykryć, bo to będzie trudne. Ale mamy wszystko, co pozwala stwierdzić przestępstwo – są silne przesłanki, że dokonano masowych fałszerstw, są motywy i jest poczucie bezkarności sprawców takich procederów.

Tymczasem premierzyca Kopacz autorytatywnie stwierdza, że: „Wykluczam absolutnie, że mają być powtórne wybory. Tylko ci, którzy nie znają polskiego prawa dzisiaj mogą tego rodzaju herezje głosić”. To ona nie zna polskiego prawa? Wybory sfałszowane, Państwowa Komisja Wyborcza podaje się w całości do dymisji a premierzyca Polski nie zna prawa! Co za obciach! Bo przecież: „Art. 395. Zarządzenie ponownych wyborów do rad w związku z orzeczeniem sądu o nieważności wyborów lub wyboru radnego: § 1. Przeprowadzenie wyborów ponownych zarządza wojewoda w ciągu 7 dni od dnia zakończenia postępowania sądowego, o którym mowa w art. 394 orzeczenia sądu w sprawie protestu wyborczego w wyborach do rad...”

Wojewoda może zarządzić powtórzenie wyborów, a premierzyca to absolutnie wyklucza! Wybory zostały sfałszowane, a premierzyca wyklucza ich powtórzenie! Mało tego. Prezydent Polski, Komorowski, stwierdza: „Z punktu widzenia prawa nie ma możliwości powtórzenia wyborów bez łamania konstytucji, bez łamania ustaw”. Ten też nie zna prawa, też nie zna artykułu 395 Kodeksu Wyborczego! To blamaż tego durnego państwa na maksa!

Partia rządząca fałszuje wybory, premierzyca wyklucza ich powtórzenie, prezydent nie widzi możliwości naprawienia tych oszustw. No to rzeczywiście mamy do czynienia z kamieni kupą!

Oni z tego już nie wybrną. Sprawę komplikuje druga tura.

Oficjalne wyniki ciągle nie są ogłoszone, a terminy ustawowe lecą. Nawet jeśli ogłoszą wyniki w mediach w weekend, to zgodnie z prawem termin ogłoszenia to opublikowanie w Dzienniku Ustaw. Drukarnie w weekend mogą nie zadziałać. A dopiero po formalnym ogłoszeniu wyników można ustalić kto bierze udział w drugiej turze i zlecić drukarni drukowanie kart wyborczych. A zatem to państwo zależy od maszyn drukarskich! Mogą nie zadziałać tak jak system komputerowy. Ta tragifarsa nie jest jeszcze skończona, to się ciągle dzieje, jesteśmy w jej środku! Seryjny samobójca nasyłany przez to państwo przychodzi zazwyczaj w piątek. To głupie państwo popełni samobójstwo w przyszły piątek.

Autor: Grzegorz GPS Świdorski

Źródło: WolneMedia.net